Nr. 109 Wtorek 13 maja 1930 roku Cena numeru 15 gr Rok VII.

GŁOS TRYBUNALSKI

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE — — zł. 4
KONTO P.K.O. Nr. 63042.
Adresy redakcyj i administracyj:
PIOTRKÓW TRYBUNALSKI Ul. Legjonów 2, tel. 55.
TOMASZÓW MAZOWIECKI Ul. Piłsudskiego 6, tel. 12.
RADOMSKO Ul. Narutowicza 19, tel. 68
Nieprzyjętych rękopisów nie zwraca się.
Redakcja czynna od 9-ej do 10-ej rano,
Administracja od 9-ej rano do 7-ej wiecz.

Dookoła zgromadzenia Rady Ligi Narodów.

BERLIN 12-5 PAT. Biuro Wolfa donosi z Genewy: Powszechnie liczą się z tem, iż kierownicy polityki zagranicznej poza ramami właściwych spraw Rady nawiążą ze sobą kontakt celem omówienia również innych kwestji politycznych. W związku z tem wymienia się naprzykład kwestja zagłębia Saary, protest Polski przeciwko nowym niemieckim cłom agrarnym, ratyfikację polsko-niemieckiego traktatu handlowego, problem kooperacji gospodarczej Europy i różnicę poglądów francuskich i włoskich w sprawie rozbrojenia na morzu. Co do kwestji znajdujących się na porządku dziennym obecnej sesji to wg. oczekiwania kół genewskich zasadnicze uchwały nie będą przeprowadzone. Rada ograniczy się do przekazania zgromadzeniu Ligi raportu do paktu Kelloga i o projektach komitetu bezpieczeństwa. Szczegółowej dyskusji nad temi oraz innemi kwestjami, dotyczącemi Ligi Narodów, oczekują dopiero na zgromadzeniu jesiennem Ligi.

GENEWA 12-5 PAT. 59 sesja Rady Ligi została otwarta przez ministra spraw zagranicznych Jugosławji Marinkowicza wobec licznie zgromadzonej publiczności oraz dziennikarzy międzynarodowych. Na posiedzeniu poufnem Rada załatwiła różne budżetowe i administracyjne oraz zatwierdziła szereg nominacji i dymisji, między innemi nominację Wetheimera, nowego niemieckiego członka sekcji informacyjnej Ligi Narodów. Następnie na posiedzeniu publicznemprzyjęto parę o mniejszem znaczeniu raportów, przyczem niemiecki minister Spraw Zagranicznych Curtius, który po raz pierwszy zasiadł dziś przy stole Rady, odczytał doskonałą francuszczyzną raporty gospodarcze w sprawach gospodarczych. Żadne ważniejsze deklaracje nie miały miejsca, wbrew oczekiwaniom, przy okazji raportu o marcowej konferencji gospodarczej t. zw. rozejmu celnego. Jednakże ostatnie niepowodzenia w dziedzinie akcji ekonomicznej Ligi Narodów znalazły swój wyraz w beztermino wem odroczeniu doradczego komitetu ekonomicznego, który zwykle zbiera się na parotygodniową sesję w maju. Popołudniu będą miały miejsce prywatne spotkania członków Rady, zarówno na mieście, jak i w gmachu sekretarjatu, gdzie obradują też zazwyczaj t. zw. komitety Trzech. Ministrowie Spraw Zagranicznych Henderson i Grandi spotkają się na śniadaniu.

Wysłańcy króla Hedżasu nabywają w Polsce towary.

WARSZAWA 12-5 W tych dniach przybyli do Warszawy pełnomocnicy króla Hedżasu, którzy mają nabyć tu większą partję towarów, szczególniej z zakresu wyrobów włókienniczych, bawełnianych i tp. Dziś goście zagraniczni wyjechali w tej sprawie do Łodzi, gdzie będą pertraktowali na miejscu z poszczególnemi fabrykami. Iskra.

Protesty wyborcze w Sądzie Najwyższym

WARSZAWA 12-5. Dziś Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę protestu wyborczego przeciwko wyborom do sejmu w okr. wyb. Nr. 63 Wilno — miasto i powiat.

Po naradzie Sąd protest oddalił.

Orzeczenie: W sprawie protestów przeciwko wyborom do sejmu w okręgu wyb. Nr. 60 Pińsk — Łuniniec — Sarny, które miało być w dniu 12 bm. ogłoszone, nie zostało jeszcze wydane. Natomiast Sąd postanowił zażądać od prezesa Sądu Okręgowego w Pońsku dokumentów, dotyczących danej sprawy. (Iskra)

Pogrzeb wicemarszałka Senatu Posnera.

WARSZAWA 12-5 PAT. Dziś od był się pogrzeb zmarłego wicemarszałka Senatu Posnera. Wyprowadzenie zwłok nastąpiło popołudniu z lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy przy ul. Czerwnego Krzyża, gdzie zgromadziła się rodzina zmarłego, minister Sprawiedliwości Car, marszałek Sejmu Daszyński, wicemarszałek Senatu Hałuszczyński liczni posłowie i senatorowie ze wszystkich ugrupowań parlamentarnych, przedstawiciele sądownictwa, świata politycznego, naukowego i kulturalnego stolicy, prasy, liczne delegacje robotnicze oraz tłumy publiczności.

Z ustawionej przed gmachem Związku Kolejarzy trybuny wygłosili przemówienia, składając hołd prochom zasłużonego działacza, pos. Kwapiński, poseł Barlicki oraz sen. Kopciński.

Po skończonych przemówieniach ruszył pochód, przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina, poprzedzany delegacjami robotniczemi PPS, ze sztandarami spowitemi kirem. Po obu stronach karawanu postępowała „Straż marszałkowska", za karawanem zaś szła rodzina zmarłego i dalsi uczestnicy pogrzebu. Ogółem w kondukcie żałobnym wzięło udział parę tysięcy osób. Pochód przeszedł ulicami miasta, udając się na cmentarz ewangelicki przy ul. Młynarskiej.

Wyjaśnienie min. Zaleskiego

Samoloty polskie nad terytorjum niemieckiem

BERLIN 12-5 PTA. W kilku dziennikach niemieckich i to przeważnie wschodnio pruskich ukazały się wiadomości, jakoby rząd niemiecki uznał za niewystarczającą odpowiedź min. Zaleskiego posłowi Rauscherowi w sprawie przelotów kilku polskich samolotów wojskowych nad granicą między Polską i Prusami Wschodniemi.

Dowiadujemy się, iż rząd Rzeszy Niemieckiej wydał dla zdementowania tych wiadomości połurzędowy komunikat, w którym zapewnia, że nie ma zamiaru dalszej interwencji u rządu polskiego w tej sprawie, lecz oczekuje rezultatu zapowiedzianych przez min. Zaleskiego dochodzeń.

Międzynarodowy wiec wKrakowie

KRAKÓW 12-5 PAT. We wtorek dnia 13 maja o godz. 19.30 wieczorem w sali Starego Teatru odbędzie się z okazji obrad międzynarodowego Kongresu Górników wiec ludowy pod hasłem Międzynarodowe Bractwo Proletarjatu. Przemawiać będą: Cook, generalny sekretarz górników agielskich, Husemann, poseł do parlamentu niemieckiego, przewodniczący Związku Górników Niemieckich, Vigne generalny sekretarz górników francuskich, Delattro, poseł do parlamentu belgijskiego, generalny sekretarz międzynarodówkj górników, Llanes, przewodniczący Zw. Górników Hiszpańskich, Brozik poseł do parlamentu w Pradze, przewadniczący górników czechosłowackich, Arch, generalny sekretarz Zw. Górników Jugosłowiańskich oraz Lieberman, Żuławski, Stańczyk i Mastek (Polska).

Straszna eksplozja gazów na kopalni.

KATOWICE 12-5 PAT. Z Bytomia dooszą że dziś o godz. 10 m. 15 przed południem na kopalni „Concordia" w pobliżu Zabrza (Hindenburg) należącej do Górnośląskich Zakładów Hutniczych nastąpiła straszna eksplozja gazów, która pociągnęła za sobą 15 ofiar, 2 górników jest zabitych, 6 ciężko rannych, 7 zaś zaginionych. Prace nad ich uratowaniem są bardzo tiudne, z powodu wydobywających się w wielkiej ilości trujących gazów. Wedle opinji komisji, wydelegowanej przez władze górnicze, prawie niema nadziei, aby udało się uratować 7 zaginionych górników.

Król italski wyróżnił ekipę polską

RZYM 12-5 PAT. Król italski przyjął przywódców przybyłych do Włoch ekip zagranicznych, przyczem zaszczycił dłuższą rozmową rtm. Królikiewicza, w którym poznał uczestnika poprzednich konkursów. W rozmowie tej król interesował się żywo stanem i rozwojem kawalerji polskiej, umundurowaniem poszczególnych pułków, szczegółami technicznemi i td. Rtm. Królikiewicz w krótkim raporcie wojskowym udzielił kóryowi wyjaśnień. Żywe zainteresowanie króla i długość rozmowy jego z oficerem polskim, zwróciły ogólną uwagę.

Parlament austryjacki zostanie rozwiązany

WIEDEŃ 12-5 PAT. „Der Morgen" donosi, że ze względu na roznamiętnienie polityczne zamierza kanclerz Schober przyśpieszyć rozwiązanie parlamentu tak, aby wybory mogły się odbyć w jesieni rb. Izba obecna uchwaliła tylko pożyczkę, reformę wyborczą i ustawę o rozbrojeniu. Wszystkie inne sprawy gospodarcze załatwiłby nowy parlament.

Dalsze aresztowania w Indjach.

BOMBAY 12-5 PAT. Przywódca ruchu wolnościowego Abbas Tyabji i 59 jego zwolenników zostali aresztowani w miejscowości Navsari w chwili,gdy rozpoczynali marsz w kierunku Dharsana w celu wtargnięcia tam do składu sali, znajdującego się pod kontrolą państwa. Wolontarjusze Gandhiego zgromadzeni w Navsari, zostali skierowani do Dharsana

Węgierski minister w Warszawie.

WARSZAWA 12-5 PAT. Bawiący w Warszawie węgierski minister oświaty dr. Kuno bar. Klebelsberg zwiedzał dziś przed południem miasto O godz. 12.30 przyjęty był w towarzystwie charge d'affaires węgierskiego na specjaln. audjencji u Prezydenta Rzplitej.

Przybycie do Gdyni nowego okrętu polskiego

GDYNIA 12-5 W dniu 11 bm. nadszedł do Gdyni z ładunk. złomu żelaznego z Francji okręt polski, który został zakupiony przez Łuszczarnie Ryżu dla rozwożenia polerowanego ryżu z Gdyni do portów morza Bałtyckiego i Północnego. Nosi on jeszcze angielską nazwę „Yorkdale" ale w najbliższych dniach odbędzie się uroczystość nadania statkowi polskiej nazwy. Iskra.

Bandera polska na wodach Bałtyku

Przed rozpoczęciem sezonu wycieczek morskich „Żeglugi Polskiej“ w Gdyni

v Podróże zagraniczne stanowią niewyczerpane źródło rozszerzenia i pogłębienia światopoglądu. Żadna najpiękniej napisana powieść podróżnicza, żadne najbardziej naukowo opracowane dzieła nie dadzą tej korzyści, co daje naoczne zwiedzenie. Wiedzą o tem dobrze społeczeństwa obce i dlatego z nastaniem sezonu letniego rozpoczyna się na całym świecie wielki ruch turystyczny.

W Polsce jednak ruch turystyczny jest jeszcze bardzo nikły. Społeczeństwo nasze boi się z jednej strony rzekomo wielkich kosztów każdej podróży, z drugiej zaś strony zachodu i kłopotów, połączonych z uzyskaniem paszportu zagranicznego wiz i t.p.

Istotnie, przyglądając się bliżej warunkom wyjazdu zagranicę, trzeba przyznać, że połączone to jest z dużemi niewygodami. Mając nawet paszport zagraniczny, narażamy się jeszcze na uciążliwość podróży w dusznych wagonach podczas upałów na różne przykrości celne, na trudności ze znalezieniem po przyjeździe odpowiedniego locum, na „naciąganie“ przez różne miejscowe niesumienne elementy, co się przytrafia bardzo często przy nieznajomości kraju i jego zwyczajów, a jeszcze bardziej przy nieznajomości danego języka.

Wszystkich tych niewygód unika się podróżując morzem, gdyż wtedy statek zastępuje nietylko wagon lecz i hotel, a poważne przedsiębiorstwa okrętowe dla zjednania sobie pasażerów starają się otoczyć ich troskliwą opieką. Do tego dochodzi jeszcze ogólnie znany dodatni wpływ podróży morskich na zdrowie.

Najwięcej jednak udogodnień polskim turystom zapewnia P.P. „Żegluga Polska“.

Turysta, udający się na wycieczkę salonowym statkiem „Gdynia“, korzysta z następujących przywilejów i udogodnień: nie potrzebuje mieć paszportu zagranicznego, nie potrzebuje starać się o wizy zagraniczne, korzysta z 50 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej z Gdyni do miejsca zamieszkania, jest zabezpieczony od wszelkich niespodzianek i kosztów zagranicą, gdyż mieszka i stołuje się na statku, a może zwiedzać kraj pod kierownictwem zagranicznych agentów „Żeglugi Polskiej“.

Nie potrzebuje także znać obcego języka, gdyż obsługują go rodacy i nawet zagranicą ma polskiego przewodnika, w końcu posiada możność za bardzo niską opłatą (wycieczki do Szwecji i Danji są już od 250 i 300 zł.) poznać w pierwszym rzędzie sąsiednie, piękne i romantyczne kraje nad Bałtykiem, zobaczyć wiele ciekawych rzeczy i użyć dużo potężnych wrażeń i niezapomnianych przyjemności.

k) Dnia 3 lipca 1930 r. statek „Gdynia“ rozpocznie swój czwarty sezon wycieczkowy. Dyrekcja „Żeglugi Polskiej“ — a ściślej mówiąc jej zasłużony i przedsiębiorczy dyrektor, p. inż. Rummel — poczyniła już daleko idące starania, aby ten sezon letni wycieczek szerokich wypadł jak najlepiej.

Kursujący po Bałtyku okręt „Gdynia“ został już gruntownie odnowiony. Jest to statek komfortowy wybudowany w stoczni Gdańskiej według najnowszych wymagań i wskutek tego dający wszelkie gwarancje bezpieczeństwa. Dowództwo okrętu pozostaje nadal w wytrawnych rękach p. kapitana Pacewicza który już w ub. roku wskutek swoich przemiłych zalet towarzyskich zdołał pozyskać szczerą sympatję wszystkich uczestników wycieczek morskich. Na swojem stanowisku pozostaje również intendent okrętu p. Kowalczyk z Grudziądza, znany łachowiec i ceniony ogólnie za wzorowe prowadzenie restauracji okrętowej i baru.

Program sezonu 1930 r. uwzględnia specjalnie stolicę Szwecji Stockholm, gdzie od maja do września odbywać się będzie Wystawa szwedzkiego budownictwa mieszkaniowego w połączeniu z wystawą przemysłu artystycznego, rękodzielnictwa i sztuki ludowej.

Szwedzki przemysł, który zyskał na wystawie w Paryżu i Stanach Zjednoczonych duże uznanie pragnie raz jeszcze tym pokazem udowodnić, co stara kultura narodowa przy nowoczesnej technice i pomysłowości może dokonać, aby upiększyć i uprzyjemnić życie codzienne. Zarząd wystawy czyni wszelkie zabiegi, aby zagranicznym gościom uprzyjemnić pobyt w Szwecji.

Niezależnie od wycieczek do Stockholmu, odbędzie się kilka wycieczek do Kopenhagi, stolicy Danji, ogólnie zwanej Paryżem Północy, miasta pełnego ślicznych budowli i cennych dzieł sztuki, oraz na malowniczą wyspę Bornholm, pełną zabytków minionych wieków. Ogółem odbędzie się 9 podróży morskich do Szwecji i Danji, w tem jedna wycieczka 2-dniowa tylko na wyspę Bornholm w cenie począwszy już od 50 zł.

W tym roku niewątpliwie znajdą się jeszcze większe niż po inne lata rzesze obywateli, rozumiejących, że obowiązkiem każdego Polaka winno być poznanie tego morza, które jest fundamentem naszej niepodległości i które nam daje wyjście na szeroki świat, jak również poznanie tych krajów, z któremi nas to morze łączy.

Ł.

Pokłosie prasy.

Wniosek centrolewu o zwołanie sesji nadzwyczajnej parlamentu

v Stronnictwa sejmowe, zgrupowane w t.zw. centrolewie, podpisały wniosek, dopominający się o zwołanie przez P. Prezydenta Rzplitej sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu. Wniosek ten przedstawił p. Prezydentowi p. marszałek Daszyński. P. Prezydent do tej chwili nie udzielił petentom odpowiedzi. Na temat zgłoszonego wniosku toczy się na łamach prasy politycznej bardzo obszerna dyskusja. Przytaczamy poniżej szereg znamiennych głosów. I tak „Kurjer Warszawski“, który zwykł był bronić stanowiska Klubu Narodowego“, a w zakresie prasowym jest odbiciem umiarkowanej opozycji w stosunku do rządów Marszałka Piłsudskiego, (przytaczamy cytat z artykułu czołowego publicysty sen. B.K. p.t. „Zagadka tu, zagadka tam“), pisze:

„Z całą szczerością wyznamy, że nie możemy się zorjentować w tem, jak ci posłowie, którzy, zresztą całkiem w zgodzie z panującą w kraju opinją zażądali zwołania sejmu i senatu, wyobrażają sobie przyszłą sesję parlamentarną. Z motywów, w które zaopatrzono pismo do P. Prezydenta Rzplitej, wynika, że na pierwszem miejscu miałyby stanąć sprawy gospodarcze. Rząd ma ustalić i ujawnić „plan walki z kryzysem“; parlament ma się zabrać do „wytężonej pracy ustawodawczej“, potrzebnej nade wszystko dla ekonomji: trzeba zakończyć prace „nad reformą systemu podatkowego, nad rozważeniem zalegających gospodarczych umów międzynarodowych, nad uporządkowaniem gospodarki finansowej państwa“. W zakończeniu pisma jeszcze raz się akcentuje charakter głównie gospodarczy nowej sesji, niezbędnej „w okresie ciężkiego kryzysu“.

Troska, dyktująca powyższe motywy jest zupełnie zrozumiała. Jej prawowitość, tak samo, jak i prawowitość wyciągniętych z niej wniosków są jasne, jak słońce. Zachodzi tylko pytanie, czy autorowie pisma, rysując sui generis plan gospodarczy przyszłej sesji, usuwają z niego bezpośrednie konsyderacje polityczne, czy też mniemają, że one się rozumieją same przez się?

W naszych oczach punkt ten przedstawia się ciemno i zagadkowo.“

„Gazeta Polska“, czołowy organ zwolenników obecnego Rządu, w artykule p. t. „Odpowiedzialność nieodpowiedzialnych“ stwierdza:

„Nikt nie zaprzecza panom posłom prawa zwracania się do Prezydenta Rzplitej z żądaniem zwołania sesji nadzwyczajnej ciał ustawodawczych — w myśl brzmienia 25 artykułu Konstytucji. Natomiast motywy, na których oparte jest na żądanie, budzą najdalej idące zastrzeżenia. Odrazu na wstępie zawierają one zdecydowany i w najwyższym stopniu niesmaczny fałsz. Stawia ją bowiem sprawę tak, jak gdyby bądź Prezydent Rzplitej, bądź rząd nie dotrzymał jakiegoś przyrzeczenia. Tymczasem wiadomo jest dokładnie, że p. premjer Walery Sławek, stawiając w zasadzie kwestję rozwiązania izb ustawodawczych i rozpisania nowych wyborów, nietylko nie określił żadnego terminu, ale nawet w najlżejszy sposób nie pozwolił domyślać się takowego. Jest to zresztą prerogatywa Prezydenta Rzplitej — tak samo, jak niczem nieograniczoną prerogatywą rządu jest postawić odpowiedni wniosek wówczas, gdy będzie to uważał za wskazane i odpowiednie. Nie mamy żadnych wątpliwości, że rząd Rzplitej w zasadzie tę decyzję powziął wobec absolutnej niemożliwości współpracy pozytywnej z Sejmem bez programowej większości. Nie jest on niczem, poza interesami państwa, skrępowany dla wyboru terminu. Zatem akcent „pretensji“, zawarty w pierwszych zdaniach petycji poselskiej jest fałszywy w treści, zaś impertynencki w formie.“

Natomiast bojowo usposobiony „Robotnik“, rzecznik prasowy PPS CKW przy sposobności wniosku poselskiego dosiada oklepanego konika. Mowa więc znów o „ukrytej dyktaturze“. Oto krótki cytat:

„Musi się skończyć „igranie“ z Państwem, równające się „igraniu“ z tragedją mas. Polska nie może istnieć przez całe lata, jako „chory“ organizm państwowy zależny od kaprysów i wybryków.

Stronnictwa lewicy i centrum postanowiły uzasadnić wobec Głowy Państwa swoje żądanie zwołania sesji nadzwyczajnej. Uzasadnienie to nie oznacza [illegible] rzecz jasna — zamknięcia przedmiotu obrad sesji nadzwyczajnej w granicach „porządku dziennego“, którego nie wolnoby było nikomu przekroczyć. Stronnictwa wskazują na potrzeby najpilniejsze; w toku prac powstaną zapewne zagadnienia inne jeszcze i nikt nie zdoła usunąć na stronę zagadnienia najbardziej podstawowego, zagadnienia likwidacji systemu „ukrytej“ dyktatury Marsz. Józefa Piłsudskiego.“ v

„Przedświt“, dziennik socjalistyczny frakcji rewolucyjnej, pod dużo mówiącym tytułem „Centrolew znowu próbuje się sprzedać“, ironizuje z powodu ostatniej publicznej enuncjacji centrolewu:

„Stronnictwa t. zw. Centrolewu — to jest spółka od Korfantego do Zaremby via Kiernik i Witos — wystąpiły z żądaniem zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Pismo ich w tym względzie, opatrzone 149 podpisami, których prasa opozycyjna wstydliwie nie wyszczególnia (podobno bardzo znamienny jest brak pewnych podpisów cekawistycznych oraz radykalno - włościjańskich) zostało doręczone osobiście przez marszałka sejmu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Żądanie poparte jest umotywowaniem. Umotywowanie to zwróciło powszechną uwagę swym minorowym tonem. Powiada ono, że sejm powinien być zwołany dlatego, że „pogłębia się konflikty pomiędzy większością parlamentu, a dzisiejszym systemem

rządzenia", — że „stale pogar - sza się stan gospodarczy państwa", — że konieczną jest „wytężona praca ustawodawcza", — że wreszcie „nie może też sejm obecny, powołany do przeprowadzenia rewizji Konstytucji, przerywać na długie miesiące swej działalności w tej dziedzinie". Na zakończenie umotywowania ma my kapitalne odkrycie zawarte w słowach, że „Sejm ponosi w myśl Konstytucji w zakresie swej kompetencji — odpowie - dzialność za losy kraju, zwłaszcza w okresie ciężkiego kryzy - su". To „zwłaszcza" jest zwłaszcza niezrównane."

„Gazeta Warszawska", jak i cały Klub Narodowy, zachowuje dużą powściągliwość. Lekko krytykuje, gdyż obawia się odpowiedzialności:

„Sejm nie może obecnie puszczać się na nowe syzyfowe prace. Ci, którzy żądają zwołania sesji sejmowej, biorą za jej wyniki wielką odpowiedzialność. — Nie wystarczy tym razem, jeśli po doprowadzeniu pewnych prac choćby do trzech czwartych sto pnia realizacji, zwali się potem odpowiedzialność na tych, któ - rzy pozostałą jedną czwartą uda remnią. Sytuacja dojrzała o tyle — że nie może być żadnych wahań, żadnych wątpliwości i żadnych omyłek." v

A nuż się gra nie uda, więc endecy zgłosili votum separatum co do wniosku hazardującego się centrolewu. Chyba, że „sytuacja się wyjaśni... nie będzie powodu do wątpliwości... omyłek... Narazie niech inni nadstawią plecy!

Strzał w usta.

Samobójstwo 19-letniej panny.

v Przy ul. Hutniczej 8 na Utracie, onegdaj około godz. 14 targnęła się na życie w mieszkaniu rodziców swych, 19-letnia Stanisława Fabisiakówna, córka właściciela tegoż domu.

Fabisiakówna zabrała z szuflady w szafce nocnej rewolwer brata i strzeliła sobie w usta.

Na odgłos strzału nadbiegli domownicy i sąsiedzi oraz przybyło wezwane pogotowie ratunkowe i pry watne. Wszelka pomoc jednak okazała się spóźnioną i lekarze stwierdzili już tylko śmierć desperatki.

Rodzice i rodzeństwo nie umieją wytłumaczyć co było powodem targnięcia się jej na życie. v

Wieści z kraju.

Warszawa

Pościg przez ulice Warszawy za pociągiem uwożącym 6-miesięczne dziecko cudzoziemki

v Dworzec Główny w Warszawie był w ub. sobotę widownią następującego zdarzenia: o godz. 7 m. 30 rano przybył na stację pociąg, którym zdążała w wagonie sypialnym z Berlina do Charbina przez Stołpce cudzoziemka Marja Labińska z trojgiem nieletnich dzieci, obywatelstwa której nie ustalono. Gdy pociąg pozostawał na dworcu około trzech kwadransów. Labińska poinformowała się u konduktora, że odjazd nastąpi za kwadrans. Udała się przeto na śniadanie do bufetu kolejowego z dwojgiem starszych dzieci (2 i pół i 3 i pół lat), a 6-miesięczne pozostawiła na opiece konduktora wagonu sypialnego. Po spożyciu posiłku L. zapytała kelnera o której odchodzi pociąg do Stołpców i ku swemu przerażeniu dowiedziała się, że odszedł on już przed kilku minutami. Zdenerwowana w najwyższym stopniu pasażerka podniosła niezwykły alarm, obiecując złote góry za zwrócenie jej dziecka i gromadząc wkoło tłumy publiczności, nieorjentującej się w przyczynach zajścia.

Znajdujący się w pobliżu przypadkowo tłumacz - przewodnik wagonów sypialnych, Mikołaj Kowarski nie bacząc na wielkie zdenerwowanie p. L., porozumiawszy się z nią początkowo w języku angielskim, a potem rosyjskim, prawie przemocą wsadził ją i dzieci do taksówki, zamierzając dopędzić pociąg. Kierowcy polecono jechać możliwie najszybciej, obiecując mu dwudziestokrotną opłatę.

Mimo zatrzymania się na Nalewkach z powodu zatarasowania drogi przez przejeżdżający wóz i kilkakrotnego omdlenia pasażerki, taksówka zdążyła jeszcze (drogę z dworca Głównego na Gdański pociąg przebywa w ciągu 18 minut) na czas i pół minuty przed odejściem pociągu do Stołpców. Kowarski przy pomocy oczekujących już konduktorów wsadził p. L. i dzieci do pociągu. Radość matki nie miała granic. v

Łódź

4-piętrowa fabryka spłonęła.

Z hukiem runęła cała budowla. — Straty wynoszą 2 miljony złotych.

Nocy wczorajszej mieszkańcy Łodzi obudzeni zostali przeciągłem jękiem syren fabrycznych i trąbkami straży pożarnej. Jak się okazało, wybuchł olbrzymi pożar przy ul. Kopernika w posesji fabrycznej 56-58.

Natychmiast na miejsce pożaru wyjechała straż ogniowa. Ogółem na miejscu czynnych było 7 oddziałów, nad któremi dowództwo objął komendant straży pożarnej dr. Groh man.

Jak się okazało, pożar wybuchł na 4 piętrze lewego skrzydła ogromnej posesji fabrycznej, należącej do firmy H. B. Litwin i S-ka.

Ogień powstał w skręcalni, dzierżawionej przez fir. Stanisław Weiss a mieszczącej się na 4 piętrze i pomimo wysiłków straży, przeniósł się na 3 piętro, gdzie mieści się tkalnia Arona Kleina i S-ki. Kolejno ogień przerzucał się na inne piętra, a więc na 2 (tkalnia Maksa Szwarcbarda) I fabryka tasiem i sznurowadeł Sukc. A. Kreuberga oraz na parter, gdzie mieściła się tkalnia jedwabiu f-my Faust.

Straż czyniła nadludzkie wysiłki, by pożar umiejscowić, jednak szalejący żywioł nie dał się wziąć w karby, a w dodatku na przeszkodzie stanął brak wody, którą musiano dowozić aż z ulicy Piotrkowskiej.

Pomimo wysiłków straży cały 4-

JÓZEF JEREMSKI 51

Tajemnica komisarza policji.

v W istocie — zawołał zdumiony naczelnik — w istocie!

Ale natychmiast parsknął śmiechem.—W istocie, pan komisarz jest domyślny — mogło się to zdarzyć jedynie w takim wypadku, gdyby wyławiaczem był wąż. Między kanapą a podłogą jest przestrzeń, mająca za ledwie 25 - 28 centymetrów.

— Więc cóż z tego?

— Jeszcze pan nie pojmuje?

— Czy to ma znaczyć, że człowiek nie zdołałby się ukryć pod kanapą? — spytał ironicznie Warecki.

— A jak pan sądzi?

— Że człowiek tuszy pana naczelnika, ani nawet mojej tam nie wejdzie, ale chłopiec albo jakiś wątły i drobny młodzieniaszek wsunie się z łatwością.

Jakby chcąc dowieść swego twierdzenia na przykładzie, wezwał telefonicznie z biura wywiadowcę Kazika, który był niskiego, chłopięcego wzrostu i bardzo szczupły.

Kazik, który niebawem znalazł się na miejscu, istotnie zdołał ukryć się pod kanapą. Wydostał nawet z pod kanapy cenny dla śledztwa przedmiot - mały zielonkawy guzik, który prawdopodobnie urwał się od marynarki, czy kurtki ukrytego tam złodzieja. Guzik ten zabrał Warecki ze sobą.

Policja długo jeszcze głowiła się nad tem, jak i któredy włamywacz zdołał wydostać się z gmachu sądowego, ale do ostatecznych wniosków nie doszła.

Sposób, w jaki nieznany osobnik wtargnął do kancelarji sędziego Grama, i jak po dokonanej kradzieży wymknął się stamtąd, pozostał narazie tajemnicą.

— — —

W tydzień później Warecki miał zobaczyć się z Heleną po raz ostatni przed jej wyjazdem, i w tym celu podążył do mieszkania Sajkówny. — Młoda kobieta z jakichś nieznanych powodów ciągle odraczała swój wyjazd, chociaż tym razem postanowienie jej było nieodwołalne. Gdy Warecki przybył na miejsce spotkania, Heleny jeszcze nie było. Panna Anna, której spieszyło się na lekcję, wyszła, zostawiając go samego z chorym bratem.

Młodzieniec siedział jak zwykle na swoim tapczanie za parawanem i pokaszliwał. Warecki wdał się z nim w pogawędkę.

— I cóż, Filipku, kaszel cię ciągle męczy?

— Ciągle. Ale myślę, że kiedyś ustanie — odpowiedział Filipek znaczącym tonem.

— Dlaczego mówisz to z takim smutnym uśmiechem?

— Smutny uśmiech — pan to pięknie określił.

— Możebyś pomyślał o leczeniu? Jeżeli chcesz, zaprowadzę cię do doktora.

— Na co mi doktór? Mnie już nie długo niczego nie będzie potrzeba.

Komisarz spojrzał na Filipka podejrzliwie.

— Co to znaczy „nie będzie potrzeba?"

— Moja choroba jest ciężka, panie Janie. Czuję, że mi coraz więcej brak powietrza. Do ostatniej chwili nie wierzyłem w swoją chorobę, ale od wczoraj uwierzyłem.

— Dlaczego dopiero od wczoraj?

— Miałem krwotok płucny.

— To niedobrze.

— Właśnie, że dobrze.

— Nie rozumiem?

— To również dobrze.

— Masz jakieś złe zamiary?

— Czy złe — zobaczymy.

Sajko zaczął się śmiać. Komisarz przyjrzał mu się uważnie.

— No i cóż, panie Janie, nie rozumiemy się, prawda?

— A nie.

— Zrozumiemy się, zrozumiemy, jak przyjdzie czas.. Mówi pan, że mam złe zamiary. Dla kogoś złe, dla kogoś dobre, a właściwie dla jednych dobre, dla innych obojętne.

— Choćby dla mnie.

— A dla kogo dobre?

— Dla pani Heleny i dla pana..

— Idjota! — pomyślał komisarz. — Ale jedna ten „idjota" przemyśliwał nad czemś skoro mówił tak tajemniczo.

I musiało to być coś interesującego samego Wareckiego, coś dlań dobrego. Może dobrego w pojęciu chorego mózgu — w istocie mogło to być coś złego. I komisarz postanowił tajemnicę od Filipka wydostać, zanim nie stanie się jakieś nieszczęście.

— Dlaczego to ma obojętne dla cie bie?

—Bo ja i tak niedługo pożyję. v d. c. n.

piętrowy gmach fabryczny runął przy wtórze straszliwego huku.

W międzyczasie ogień przerzucił się dołem na sąsiednie skrzydło, gdzie na parterze mieściły się garaże samochodowe i warsztaty reperacyjne, należące do inż. Doeringa.

Strażakom udało się wyprowadzić z garażu dwa samochody: jeden osobowy, drugi ciężarowy, nie udało się jednak uchronić znajdujących się tam beczek ze smarami.

Z chwilą, kiedy ogień dostał się do tych łatwopalnych materjałów, pożar spotęgował się jeszcze więcej

Heroiczne wysiłki straży szły na marne. Po parterze zajęło się pierwsze piętro, gdzie znajdowała się tkalnia Sukc. A. Kreuzberga, na drugiem (tkalnia Aron Klein i S-ka), 3 i 4 — gdzie mieściła się fabryka, należąca do właściciela posesji H. B. Litwina.

Do 6 rano trwała akcja straży ogniowej. O godzinie 6-15 oddziały powróciły do remiz. Spaliła się cała posesja fabryczna asekurowana w kilku towarzystwach ubezpieczeniowych na sumę 20.000 dolarów. Straty ogółem wynoszą przeszło 200 tysięcy dolarów.

Przyczyna pożaru narazie nieustalona. Władze prowadzą dochodzenie. k

Rzucił się pod wjeżdżający na stację pociąg.

Onegdaj w godzinach popołudniowych na dworcu Łódź - Kaliska popełniono samobójstwo, które wstrząsnęło wszystkimi obecnymi. Około godz. 4 popoł. w chwili gdy na stację wjeżdżał pociąg z Warszawy, jakiś mężczyzna przepchnął się przez tłum zgromadzonych na peronie i nim kto zdążył zapobiec, rzucił się pod pociąg.

Pociąg zatrzymano i samobójcy pośpieszono na pomoc. Koła pociągu obcięły nieszczęśliwemu obie nogi.

Zaalarmowane pogotowie Kasy Chorych przewiozło go do szpitala Św. Józefa w stanie bardzo poważnym.

Jak ustalono, samobójcą był 26-letni Stanisław Helc.

Przyczyna samobójstwa nieznana. Policja prowadzi dochodzenie. k

Morderstwo na tle seksualnem
dokonane przez trzech zwyrodniałych wyrostków

v Wczoraj o godz. 1-ej w nocy przed domem nr. 40 przy ul. Wolborskiej w Łodzi zamordowana została zam. w tymże domu 22-letnia prostytutka Władysława Kukieła.

Trupa przewieziono do prosektorjum. Władzom śledczym udało się odrazu stwierdzić, że mordercami było trzech wyrostków, z których dwóch już aresztowano. Nazwisko trzeciego zbrodniarza jest policji też znane. Zostanie on prawdopodobnie w ciągu najbliższych godzin odstawiony do aresztu.

Narazie stwierdzono, że ofiara bestjalskiego morderstwa zmarła wskutek krwotoku, który rzucił jej się ustami i uszami, a był następstwem krwotoku wewnętrznego, jako skutku pokłócia nożami. v

Katowice

Wynik niedzielnych wyborów do Sejmu Śląskiego

Porażka zblokowanej z Korfantym endecji. — Klęska C. K. W. P. P. S. — Obóz prorządowy zwiększył swój stan posiadania z 8 posłów na 10.

Prowizoryczne obliczenie głosów dało następujące wyniki:

W okręgu 1, do którego należą Śląsk cieszyński, miasto Bielsko, powiat rybnicki, część powiatu pszczyńskiego, oddano ogółem ważnych głosów 220.940, z tego na listę polską padło ogółem 162.239, czyli 47 pr., a na listę niemiecką 58,563, czyli 25.5 proc. Na listę prorządową padło 47.614 głosów, lista ta otrzymała więc 4 mandaty. Na blok Korfantego padło ogółem 75,214 głosów, czyli 7 mandatów, PPSCKW otrzymała 30.678 głosów i 2 mandaty, niemieccy socjaliści otrzymali 11,024 i 1 mandat, blok niemiecki 47.539 głosów i 4 mandaty. Ubolewać należy, że w okręgu tym utraciliśmy zgórą 8000 polskich głosów, które padły na zblokowane listy Piasta i frontu robotniczo - górniczego.

W okręgu 2, do którego należą: Katowice miasto i powiat, część powiatu pszczyńskiego i gmina Ruda z powiatu świętochłowickiego, oddano ogółem ważnych głosów 113,855, z czego na listę polską przypadło ogółem 61,575, czyli 54 proc., na listę niemiecką 40,549, czyli 36 proc., na listę komunistyczną 11.731, czyli 9 proc. Blok prorządowy uzyskał 18,509 głosów i 3 mandaty, blok Korfantego otrzymał 34,198 i 5 mandatów. PPSCKW uzyskało 8,665 głosów i 1 mandat. Blok niemiecki otrzymał 36.215 głosów i 5 mandatów

W okręgu 3, do którego należą Królewska Huta i powiaty świętochłowicki, tarnogórski i lubliniecki, oddano ważnych głosów ogółem 181.333. Na listy polskie padło głosów 92,634, czyli 50 proc., na listę niemiecką 73.741, czyli 40 proc. na listę komunistyczną 11887, czyli niespełna 9 proc. Z tego na blok prorządowy padło 32,982 głosów i 3 mandaty, blok Korfantego skupił ogółem 54,406 głosów i otrzymał 4 mandaty, blok niemiecki uzyskał ogółem 66,128 głosów i 6 mandatów, PPS. CKW 8004 głosów i 1 mandat, dzięki zblokowaniu z socjalistami niemieckimi.

Ogółem więc oddano we wszystkich 3 okręgach wyborczych 516.130 głosów ważnych, z czego na listy polskie padło 315,448 a na listy niemieckie 172,853 głosów.

×

Wybory do poprzedniego Sejmu dały wynik: blok Korfantego 18 posłów, NPR 7, razem 25 posłów. Obecnie zblokowana lista Korfantego NPR. i endecji otrzymała tylko 16 posłów, straciła zatem 9 mandatów.

PPS CKW przy poprzednich wyborach do sejmu uzyskała 8 mandatów, obecnie otrzymała tylko 4 — traci więc 50 proc.

Obóz prorządowy w poprzednim Sejmie liczył 8 posłów, obecnie otrzymuje 10 posłów, zyskuje zatem 2 mandaty.

Blok niemiecki w poprzednim sejmie miał 14 posłów, obecnie otrzymuje 15. k

Białowieża

Z Puszczy Białowieskiej

Puszcza Białowieska, stanowiąca największy kompleks lasów na całym niżu Europy środkowej, o przestrzeni 143,000 hektarów, pociągała i pociąga każdego, kto o niej coś czytał lub słyszał. Bo też kryje ona w sobie nieprzebrane skarby i walory tak materjalne, jak i duchowe. Tu przechowały się liczne podania i legendy od czasów Giedemina, a cały szereg postaci historycznych poprzez Jegiełłę, Batorego, Stanisława Augusta i Napoleona, aż do Grotgera i Sienkiewicza żyje tu w nieśmiertelnym poszumie potężnych lip, starych sosen i świerków, wielowiekowych dębów, a pieśń głuszcza przekazuje budikowi z pokolenia pamięć o ich sławie.

Tutaj ma swe mateczniki od wieków krwiożerczy ryś, rycerski jeleń szary wilk i trubadur puszcz — czarnopióry głuszec, a Król Puszczy zubr po tyloletniej tułaczce po zwierzyńcach i ogrodach zoologicznych świata wrócił tu, jako do swej Ojcowizny.

Tutaj każdy może przekonać się o wszechpotędze lasu, uzmysłowić sobie, że jego wartość „zielonego złota" jest może stokroć większą, niż wartość dźwięczącej monety, bo ona uszlachetnia dusze ludzkie, bo ona daje odpoczynek i ukojenie. Tu każdy zobaczy i znajdzie tysiące interesujących go, szczegółów, motywów i obrazów, tu odbierze krocie wrażeń, które pozostawią w pamięci i w duszy niczem niezatarty ślad żywiołowego piękna i potęgi przyrody. Wyścig pracy jako hasło w odbudowie tego, co zniszczyła tutaj wojna staje się dla każdego w Puszczy zjawą realną, dodaje bodźca do wytrwania w boju nad podniesieniem dobrobytu w kraju, krzepi na duchu w walce o byt, jednostki i społeczeństwa.

Miłośnik przyrody znajdzie tutaj i piękne objekty i trudne do przebycia knieje, a zadowolenie wewnętrzne pozostanie w jego duszy i wspomnieniami raz na zawsze zwiąże go z Puszczą. To też ciągnie rok rocznie do Puszczy Białowieskiej nieskończony korowód wycieczek zbiorowych i pojedyńczych turystów.

Ruch ten znamionuje, iż w społeczeństwie polskiem budzi się coraz więcej poczucia miłości ku imponujacej swym obszarem, pełnej niespotykanych nigdzie pomników przyrody — puszczy stającej się naszą dumą narodową.

Jest ona bowiem przedmiotem podziwu swoich i obcych, i godna jest zaprawdę, aby cały naród ukochał w niej jej piękno, jej moc zwycięzką, której jak duszy narodu nie zniszczyły ni okowy niewoli, ni klęski wojny.

Niech stanie się ona symbolem naszej wielkości, naszej siły Państwowej i potęgą swoją niech krzepi dusze i zagrzewa serca do walki o wielkość narodu.

Zbliża się okres, w którym Puszcza stanie przed nami w najpiękniejszej swej szacie, pełna krasy stubarwnego kwiecia i zieleni, świergotu niesłychanej ilości jej mieszkańców skrzydlatych.

Gdzie można znaleźć więcej wrażeń, rozkoszy obcowania z przyrodą jak nie pod cieniem jej olbrzymich konarów.

Aby jednak dać możność licznym rzeszom turystów zapoznać się z jej „przepastnemi krainami" potrzebna jest pewna pomoc miejscowego społeczeństwa. W tym celu Stowarzyszenie Urzędników Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży „Samopomoc" powołało do życia sekcję Turystyczną, która podając powyższe do wiadomości ogółu, uprasza pragnących zwiedzić Puszczę o zgłaszanie się pod adresem: „Sekcja Turystyczna Stowarzyszenia Samopomocy w Białowieży, adres telegraficzny „Białowieża, Samopomoc".

Zadaniem Sekcji jest przyjmowanie wycieczek na stacji kolejowej w Białowieży, ułatwienie zwiedzenia Puszczy, zorganizowanie środków lokomocji, przygotowanie noclegów i tp.

Organizatorów wycieczek grupowych uprasza się o porozumienie z Sekcją celem ustalenia terminu przyjazdu wycieczek. k

Gdynia

Zjazd cechów rzeźnickich w Gdyni.

W dniu 18 bm. odbędzie się pierwszy w Gdyni większy zjazd gospodarczy, mianowicie zjazd pomorskiego okręgowego związku cechów rzeźniczych.

Na zjeździe poruszone będą sprawy eksportu mięsnego, sprawa zorganizowania składnic skór i odpadków przy rzeźniach, oraz szereg innych aktualnych spraw rzemiosła rzeźniczego.

Uczestnicy zjazdu zapoznają się z urządzeniami budującej się w Gdyni rzeźni eksportowej, oraz zwiedzą urządzenia portowe. k

BEZPŁATNE PREMJA

dla prenumeratorów „GŁOSU-TRYB"

Wydawnictwo „Głosu-Tryb." przeznacza dla swych prenumeratorów następujące BEZPŁATNE PREMJA drogą rozlosowania:

1 ROWER MĘSKI
2 KUCHNIE KAFLANE przenośne
15 kuponów na materjał damski
30 „ na fotografje
20 „ na zabiegi fryzjerskie
20 „ na „ kosmetyczne
1 bombonierka
1 para pantofli damskich
1 „ „ męskich

wygrywa 66 prenumeratorów.

ROWER — wygrywa **1** prenumerator.

KUCHNIE — wygrywa **2** prenumeratorów. Są to dwie najnowszego systemu kaflane przenośne kuchnie, wykonane w znanej fabryce pieców i kuchen **FRANCISZKA MATTE** w Piotrkowie. Firma Matte zwiezie i ustawi kuchnie w mieszkaniu prenumeratora — o ile mieszkanie jego znajduje się w odległości nie dalszej, niż 5 kilometrów od Piotrkowa— na własny koszt. Kuchnie są łatwo przenośne i mają szerokie zastosowanie szczególnie w nadchodzącym sezonie na letniskach.

Termin ważności: 6 miesięcy.

Kupony na materjał: wygrywa **15** prenumeratorów. Każden kupon uprawnia do otrzymania w sklepie bławatnym p. f. **»STEFAN CZAJKOWSKI«** w Piotrkowie $3\frac{1}{2}$ m. materjału na suknie damskie (patrz wystawę »Głosu Trybunalskiego«) z prawem zamiany na dowolny materjał, znajdujący się w sklepie tejże wartości.

Termin ważności 1 miesiąc.

Kupony na fotografje: wygrywa **30** prenumeratorów. Kupon uprawnia do otrzymania **6** fotografij na pocztówkach z jednej kliszy w znanym artystycznym zakładzie fotograficznym **»STUDIO«** w Piotrkowie, Słowackiego 24.

Termin ważności: 6 miesięcy.

Zabiegi fryzjerskie: wygrywa **10** prenumeratorów po 2 kupony. Kupon uprawnia do kompletnego zabiegu fryzjerskiego (uczesanie, strzyżenie i manicure) w pierwszorzędnym Zakładzie Fryzjerskim dla Pań p. f. **»FRANCISZEK i WŁADYSŁAW«** w Piotrkowie, Legjonów 15.

Termin ważności: 3 miesiące.

Zabiegi kosmetyczne: wygrywa **5** prenumeratorów po 4 kupony. Kupon uprawnia do masażu twarzy w znanym gabinecie kosmetycznym p. f. **»MARJA SENDLEROWA«**, Słowackiego 8.

Bombonierka: jest to pudło wyhaftowane o wysokiej wartości artystycznej. Model został nagrodzony na Wystawie Artystycznych Robót Ręcznych w Paryżu kwotą 1.000 franków fr. Bombonierka jest wykonana w Pracowni Artystycznej HAFTU i PLISOWANIA w Piotrkowie, przy ul. Sienkiewicza 15.

Wykwintne pantofle damskie: na zamówienie w Zakładzie Szewckim p.f. **»Józef DUTKIEWICZ«** w Piotrkowie, Legjonów 3.

Pantofle męskie: jak wyżej.

Ogólna wartość przedmiotów, przeznaczonych jako **bezpłatne premjum do rozlosowania pomiędzy prenumeratorów „Głosu Tryb." wynosi Zł. 1.310.**

Udział w rozlosowaniu wezmą, tylko ci prenumeratorzy, miejscowi i zamiejscowi, tak dotychczasowi, jak i nowozapisujący się, którzy nie zalegają w opłacie abonentu „Głosu Trybunalskiego".

Prenumerata „Głosu Tryb." wynosi: 4 zł. miesięcznie, 10 zł. kwartalnie zgóry.

Prenumeratorzy „Głosu Tryb."! Nie zalegajcie w opłacie abonamentu!

KRONIKA

Wtorek 13 MAJ
Dziś: Serwacego M.
Jutro: Bonifacego M.
Wschód słońca: g.5 10
Zachód słońca: g.6 17

Ogólna.

ZDJĘCIA DŹWIĘKOWE Z PODRÓŻY PREZYDENTA RZPLITEJ PO WOJ. WARSZASKIEM.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie rozpocznie się w Polsce produkcja dźwiękowych tygodników zagranicznych. Zamówiony już został w Ameryce specjalny samochód, wyposażony we wszelkie najnowsze aparaty i urządzenia, z którego dokonywane będą dźwiękowe zdjęcia uroczystości obchodów i wszelkich wydarzeń aktualnych. Samochód jest już w drodze do Polski i przybędzie do Warszawy w najbliższym czasie. Jeżeli samochód ten przybędzie do Polski dość wcześnie wówczas prawdopodobnie dokonane będą dźwiękowe zdjęcia filmowe z podróży p. Prezydenta Rzplitej po woj. warszawskim. k

PRÓBA POLSKIEJ APARATURY DLA KIN DŹWIĘKOWYCH.

Krajowa wytwórnia aparatów dla kin dźwiękowych „Hejnał" zainstalowała w kabinie centralnego biura filmowego przy Min. Spraw Wewn. synchronizator systemu Jerzego Rowińskiego, celem zademonstrowania go przedstawicielom władz. W dniu 9 bm. tytułem próby wyświetlono wobec grona wyższych urzędników Ministerstwa z pp. dyr. dep. administracyjnego, Weissbrodem i płk. Łuskino, szefem centralnego biura filmowego na czele, szereg krótkich filmów dźwiękowych. Próba wypadła nadspodziewanie korzystnie zarówno pod względem czystości dźwięku jak i synchronizacji.

W najbliższych dniach zademonstrowana ma być wspomniana aparatura specjalnie wobec ministra spraw wewnętrznych. p. Henryka Józewskiego. k

Tomaszowska.

NAPAD NA SZOSIE PIOTRKOWSKIEJ.

Onegdaj wieczorem o godz 23 dokonano śmiałego napadu na szosie, wiodącej do Piotrkowa.

Korzystając z ciepłego i pogodnego wieczoru majowego, pan Landsman udał się ze swoją znajomą na przechadzkę na szosę Piotrkowską. Gdy parka znalazła się około 400 mtr. od miasta w miejscu pomiędzy figurą a alejką, nagle wyskoczył z lasu jakiś mężczyzna z przewiązaną chustką na twarzy i kawałem żelaza uderzył Landsmana w głowę, a następnie towarzyszce tego ostatniego wyrwał palto i skórzaną sakiewkę, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Landsman po odzyskaniu przytomności udał się pokrwawiony do komisarjatu, gdzie zameldował o powyższym napadzie rabunkowym.

Policja natychmiast wszczęła pościg celem ujęcia napastnika.

Rannemu L. pomocy udzielił lekarz prywatny.

Wartość zrabowanego palta i sakiewki wynosi zł. 320. k

DWAJ NAPASTNICY POBILI DOTKLIWIE ROBOTNIKA i ZRABOWALI MU NOWY ROWER.

W dniu onegdajszym tutejszy komisarjat został powiadomiony o 2-ch napadach rabunkowych, dokonanych mniej więcej o tej samej porze na dwóch odległych peryferjach miasta.

Ofiarą drugiego napadu padł robotnik ciesielski, zamieszkały we wsi Lubochnia pow. Rawskiego, Szeliga Jakób, który codziennie przyjeżdżał na rowerze do Tomaszowa, gdzie zatrudniony jest przy budowie domu.

Szeliga zwykle wraca z pracy o godz. 19-30, lecz krytycznego dnia miał do załatwienia w mieście kilka ważnych spraw, tak że dopiero o godz. 22-ej mógł wyruszyć w drogę.

Szeliga jechał rowerem przez przedmieście Starzyce i kiedy minął tor kolejowy, dojeżdżając sadzanek, usłyszał poza sobą jakieś podejrzane szmery. Sz. zwolnił trochę biegu i w tej chwili wyłoniła się przed nim jakaś postać mężczyzny, który bez najmniejszego powodu uderzył go grubym kijem w głowę, tak że Szeliga spadł z roweru.

W tym momencie podbiegł z tyłu drugi mężczyzna, uzbrojony także w pałkę.

Oszołomiony Szeliga nie wiedział, co począć w tak niebezpiecznym

Czas już zapłacić prenumeratę „Głosu Tryb." za maj 1930 r.

momencie, więc zapytał napastników o powody zatrzymania go i bicia.

Odpowiedzią na to pytanie była powtórna serja uderzeń.

Widząc groźną postawę nieznajomych, Szeliga porzucił rower na szosie i zbiegł do lasu, wzywając ratunku. W Starzycach spotkał kilku znajomych i wraz z nimi udał się na poszukiwanie roweru i napastników, jednakże wysiłki okazały się bezskuteczne.

Roweru na miejscu już nie było.

Poszkodowany powiadomił o wypadku policję, podając jednocześnie rysopis rabusiów.

Dochodzenie w toku. k

MECZ LECHJA - HAKOAH — 8 : 2 (3 : 1).

W niedzielę na boisku miejskiem odbyły się zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami miejscowemi Lechji i Hakoahem.

Ogólny przebieg gry mało interesujący.

Przez cały czas zawodów widoczna była znaczna przewaga Lechji.

Ostateczny wynik 8 : 2 dla Lechji Sędziował bardzo dobrze p. War - deszkiewicz. k



Wodzowie plemion afrykańskich witają prezydenta Francji Doumergue'a (cylinder ma w ręku) podczas jego pobytu w Algierze z okazji 100 lecia przynależności Algieru do Francji. a)

Piotrkowska.

Z POLSKIEGO BANKU KOMUNALNEGO W WARSZAWIE.

Na odbytem w dn. 10 bm. walnem zgromadzeniu do Rady Banku wybrany został p. Józef Roziecki dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Piotrkowskiego.

Akcjonarjuszami Banku, reprezentującemi kapitał akcyjny w sumie zł. 5 miljonów są: miast 232, powiatów 168, gmin wiejskich 25, komunalnych kas oszczędności 98

Bank egzystuje od 1919 roku. W bieżącym roku wykazał czystego zysku zł. 668.179 gr. 64. k

ŚWIĘTO „MATKI I DZIECKA".

a) W dniu wczorajszym z inicjatywy p. Starosty Strzemińskiego, zebrało się grono osób celem urządzenia Święta „Matki i Dziecka". Między in. obecni byli pp. Szokalska, Wnorowska, Perczyńska, starosta Strzemiński, Sędzia Moldenhawer, dyrektor Perczyński, ks. prałat Jaco bi, naczelnik Sochański, prezes Krysiak i Rzewnicki. Obradom przewodniczył p. starosta Strzemiński. Po dyskusji, w której zabierali głos pp. Strzemiński, Moldenhawer, Perczyńska i in. uchwalono zwołać na dzień 20 bm. pełny komitet święta „Matki i Dziecka" W skład komitetu oprócz wymienionych wyżej osób wejdą przedstawiciele miasta, dyrektorzy szkół średnich piotrkowskich, kierownicy szkół powszechnych, inspektor szkolny, duchowieństwo katolickie oraz przedstawiciele duchowieństwa innych wyznań i t. d. a



Kardynał Lepicier, legat papieski przewodniczący odbywającego się w Kartaginie Kongresu Eucharystycznego. a)

KUPUJCIE LOSY NA LOTERJĘ PAŃSTWOWĄ!

a) Przypominamy Naszym Czytelnikom, że w kancelarji Tow. Dobroczynności przy ul. Piłsudskiego 75 są do nabycia losy na loterję państwową, której ciągnienie odbędzie się już za kilka dni. a)

PIELGRZYMKA DO PARZNA do grobu Czcigodnej Wandy Malczewskiej wychodzi pieszo dnia 15 maja o godzinie 6 rano po Mszy Św. u OO Bernardynów i wyjeżdża autobusem dnia 16 maja o godzinie 7 rano po Mszy Św. w kaplicy N. Serca J.

Zapisy przyjmuje Anna Kowalska Słowackiego 62. a)

DWOJE ZABŁĄKANYCH DZIECI.

a) Do jakiego stopnia niektórzy rodzice puszczają samopas dzieci, najlepiej świadczą poniższe wypadki: w dniu 9 bm., do wsi Kącik, gminy Woźniki, powiatu piotrkowskiego przyszedł jakiś mały chłopczyk. W jaki sposób znalazł się w tej wsi — nie umiał wyjaśnić. Spłakane dziecko rozpoczęto badać.

— Jak ci na imię — pytają wieśniacy?

— Stefcio.

— A ile masz lat?

— Pięć lat.

— Ojca masz? — Jak mu na imię.

— Ojca mam, a na imię mu Jan.

— A nazwiska swego nie znasz chłopczyku przypadkiem?

— Znam. panie gospodarzu — brzmi odpowiedź. Szewczyk.

Dalej chłopczyk twierdzi, że pasł krowy. Ze słów jego można się domyśleć, że pochodzi aż z powiatu laskiego. Ubrany jest w marynarkę koloru brązowego, spodenki ma na sobie plisowane krótkie, również kolor brązowego, czapka popielata, pół buciki czarne.

Jak dotychczas znajduje się pod opieką gminy Woźniki. Od kilku dni znów u jednego z gospodarzy we wsi Mąkoszyn, gminy Grabica powiatu piotrkowskiego przebywa przybłąkana dziewczynka. Ma ona — rzecz prosta według jej twierdzenia — osiem lat i nazywa się Marjanna Miśkiewicz. Pochodzi podobno z powiatu brzezińskiego.

Jest to jasna blondynka, włosy obcięte, oczy niebieskie, ubrana w sukienkę cajgową koloru granatowego fartuszek biały w czarną kratę.

Może odezwie się ktoś, kto wiedziałby cokolwiek o dzieciach? a)

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

a) W dniu 11 bm. o godzinie 1 w południe, jadący szosą samochodem pół ciężarowym w pobliżu wsi Wadlew, Józef Rózga z Wadlewa wyskoczył podczas, gdy samochód pędził z szybkością przeszło 30 kilometrów na godzinę.

Rózga przewrócił się tak nieszczęśliwie, że pękła mu czaszka aż w czterech miejscach.

Rózga znajduje się w stanie nieprzytomnym. a)

KINO TEATR „CZARY".

a) Dziś we wtorek wyświetla po cenach zniżonych od 90 groszy, największe arcydzieło sztuki kinematograficznej lat ostatnich w którym bogactwo treści walczy o lepsze ze świetnością wystawy pt. KSIĘŻNA TARAKANOWA, potężny dramat w 12 aktach, ilustrujący dzieje urodziwej cyganki, która rozkochała w sobie faworyta Carycy Katarzyny II. Orłowa i wyniesiona przez możnych protektorów do godności książęcej sięgnęła po tron rosyjski.

Scenarjusz władysława Wajdy i Andrzeja Langa. Reżyserja Reymond Bernard. Zdjęć dokonano na lądzie i na morzu na słynnym z romantycznego uroku laurowym brzegu i na specjalnie do filmu zbudowanych okrętach.

Orkiestra w powiększonym komplecie ściśle dostosowana do obrazu. Na scenie występy artystów scen warszawskich.

Dziś ceny zniżone od 90 groszy. a)



Wicemarszałek Senatu, Stanisław Posner zmarł w dniu 8 bm. przeżywszy lat 61. a)



Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Morinkowicz jest przewodniczącym obecnego zgromadzenia Rady Ligi Narodów. a)

Ze świata.

Niebywała katastrofa kopalniana powoduje trzęsienie ziemi w Niemczech.





Miasteczko Vienenburg, położone w górach Harcu zostało nawiedzone żywiołową katastrofą, nienotowaną dotychczas w historji Niemiec.

Onegdaj przed południem w miejscowej kopalni soli potasowej woda zaskórna niespodziewanie zalała jeden z szybów. Zajęci w sztolniach robotnicy zdołali się na czas uratować tak, że katastrofie nie przypisywano większego znaczenia i zabrano się energicznie do pompowania wody.

W godzinach popołudniowych, gdy pompy elektryczne były w pełnym ruchu, magazyn miejscowej cukrowni, położony w znacznej odległości od kopalni, usunął się nagle w ziemię na głębokość jednego metra i w ciągu kilkudziesięciu sekund zamienił się w stos gruzów.

Niebawem musiano zaniechać wszelkiej akcji, zmierzającej do uratowania kopalni. Pod powierzchnią ziemi dokonywał się straszny kataklizm, a w ślad za nim na ziemi rozsypywały się w gruzy domy, wywracały drzewa i słupy telegraficzne, zapadały ogrody i gościńce, rozwierała się ziemia.

Z godziny na godzinę usuwanie się ziemi podmulonej przez wodę przybierało większe rozmiary. Ani na chwilę nie znikły podobne do grzmotów trzęsienia ziemi odgłosy towarzyszące przerażającemu zjawisku.

Zkolei zapadło się dno błotnistego stawu, położonego w obrębie cukrowni. Na biegnącej w pobliżu szosie powstała czeluść głębokości 15 metrów. Biegnący nieco dalej tor kolejowy na przestrzeni 100 metrów zniknął w mgnieniu oka we wnętrzu ziemi. Na zboczach utworzonej przepaści głębokości 35 mtr. zwisały końce zerwanych szyn. Ruch kolejowy wstrzymano. (Przedstawiają to nasze ilustracje.)

O godz. 3-ej nad ranem sytuacja pogorszyła się do tego stopnia, że biciem w dzwony zawezwano ludność miasteczka do ratowania mienia i życia.

Masy ziemi dotychczas się nie uspokoiły. Na gościńcu i na ulicach miasteczka pojawiają się nowe rysy i głębokie szczeliny. W sześciu szybach w następstwie zetknięcia się soli potasowych z wodą, poczęły się wytwarzać gazy, które rozchodziły się po całej okolicy. Wobec tego musiano kopalnię pozostawić jej losowi.

Cudem niema ofiar w ludziach.

Geolodzy twierdzą, że woda wtargnęła do kopalń wskutek przebicia się pod ziemią prądu rzeki Oger. k

Smierć męczeńska biskupa Versiglia.

Donosiliśmy ostatnio o męczeńskiej śmierci biskupa Versigla, którą poniósł w Chinach. Obecnie nadeszły bliższe szczegóyły strasznego tego wypadku.

Biskup Versiglia przedsięwziął właśnie podróż wizytacyjną. Towarzyszyli mu salezjanin Caravario, dwóch młodzieńców, jedna chińska zakonnica, która jako katechetka udawała się do Lin - Czau, dwie nauczycielki prywatne i chłopiec 10-letni. Wszyscy, za wyjątkiem dwóch misjonarzy, byli Chińczykami.

W dniu 25 podróżnicy dosięgli rzeki, którą nazywają „Mała Rzeka Północna". Postanowiono się przeprawić na drugą stronę.

Gdy wszyscy szczęśliwie wylądowali na drugim brzegu, na horyzoncie ukazał się nagle oddział jazdy. Wkrótce podróżni otoczeni zostali przez oddział bandytów, którzy byli uzbrojeni w karabiny sowieckie, rewolwery i wieźli ze sobą karabin maszynowy. Wódz bandy zeszedł z konia i zbliżył się do podróżnych.

— Kto wam gwarantował bezpieczeństwo w tej podróży? zapytał.

— Jesteśmy misjonarzami katolickimi i nie mamy żadnego zabezpieczenia.

— Dlaczegoście się nie postarali o nasze pozwolenie?—zapytał wódz znowu. — Zapłacicie 500 dolarów, albo śmierć.

Gdy bandyci dowiedzieli się, że podróżni nie mają pieniędzy, poczęli głośno przeklinać.

W razie nagłego zasłabnięcia w nocy należy zgłosić się do D-ra Mańkowskiej, Krakowska 5. a

Kilku wskoczyło do łodzi, by ją przeszukać, a także, aby porwać kobiety. Nieszczęśliwe poczęły się tulić do stóp biskupa. Misjonarze robili, co mogli, by je ocalić. Gdy podróżni poczęli się głośno modlić, bandyci poczęli ich wyszydzać i wołali:

— Do nas się módlcie, a nie do Boga waszego. Wkrótce bandyci podpalili jednę z łodzi, poczem poczęli wszystkich bić kolbami i płonącemi głowniami. Kilku z bandytów rozmawiało ze sobą po rosyjsku. Wkrótce, pobici do krwi podróżni, prawie że utracili przytomność.

Bandyci spróbowali znowu zawładnąć kobietami. Chińska siostra miłosierdzia skoczyła do wody, ale wyciągnięto ją. Zerwano biskupowi łańcuch i krzyż z piersi. Obszukano jego kieszenie, ale pieniędzy nie znaleziono. Bandyci związali europejczykom ręce na plecach i popędzono ich w drogę. Wszystkie pakunki zrabowano. Co było uznane przez bandytów za pożyteczne, to zrabowali, inne rzeczy spalili na miejscu. Bandyci kazali nauczycielkom i załodze łodzi siąść na barkę i odpłynąć. Obie kobiety, odjeżdżając, słyszały, jak się bandyci naradzali nad rodzajem kaźni dla biskupa, klnąc Boga, kościół katolicki, cudzoziemców i rząd narodowy. Zabrano biskupa i salezjana, towarzyszącego mu do pobliskiego zagajnika i ustawiono ich pod drzewami. Obaj zachowali się mężnie do ostatniej chwili. Biskup drżącemi z osłabienia rękoma błogosławił swoich katów, wywołując odruch wściekłości i wstrętne, znane dobrze w Europie przekleństwo rosyjskie.

Gruchnęło pięć strzałów karabinowych i obaj — biskup i salezjan — zwalili się martwi na murawę. Kobieta i chłopiec zostali puszczeni na wolność w dn. 2 marca. Zakonnica chińska została pozbawiona czci przez „Chińczyków", mówiących po rosyjsku. Chłopi okoliczni, lękając się śledztwa, zmasakrowali głowy do niepoznania, poczem spalili je w gąszczu trzciny bambusowej. Dwaj misjonarze, którzy poszukiwali śladów biskupa, z wielkim trudem dowiedzieli się szczegółów o jego i jego towarzysza śmierci męczeńskiej. Jak się okazuje, większość wśród dandytów chińskich stanowią zbiegli z sowietów zbrodniarze, których wstydzą się nawet ci, którzy się już niczego nie wstydzą — komuniści. k

Radjo

ŚRODA 14-go MAJA 1930 ROKU.

12.10 Muzyka z płyt gramofonow.
16.15 Program dla dzieci. Gimnazjum żeńskie p. Róży Strumpfmanowej Program składany „Satyra Polska
16.35 O warunkach przyrodzonych rozwoju Polski — Dyr. Paweł Sosnowski
17.00 Transmisja z salonów Philipsa w Warszawie. Zebranie dyskusyjne: Zdrowie rodziny w pojęciach Koła Studjów Gospodarstwa Domowego
18.00 Koncert popołudniowy w wyk Ork. P. R.
19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. Inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza.
19.40 Radjokronika — wygłosi D-r. Marjan Stępowski.
20.30 Koncert wieczorny. Recital fortepianowy Zygfryda Schultze.
23.00 Muzyka taneczna. k

Ogłoszenie.

a) Urząd gminy Szydłów, stosownie do uchwały Rady gminnej z dnia 29 marca rb. —zatwierdzonej przez Wydział Powiatowy Sejmiku w Piotrkowie w dniu 28 kwietnia 1930 roku, niniejszym ogłasza, że w dniu 22 maja 1930 roku o godzinie 11 przed południem w Piotrkowie przy ulicy Poleśnej, około budki kolejowej odbędzie się przetarg publiczny na wydzierżawienie niezabudowanego placu, stanowiącego własność gminy Szydłów, położonego w Piotrkowie przy ulicy Poleśnej o przestrzeni około 80 prętów kwadratowych.

Opisany wyżej plac zostanie wydzierżawiony na przeciąg 10 lat z prawem wznoszenia prowizorycznych budynków drewnianych, które po upływie dzierżawy mogą być usunięte z placu.

Przetarg rozpocznie się od sumy 1000 zł. za cały czas dzierżawy, przyczem pragnący przystąpić do przetargu winni złożyć przed rozpoczęciem przetargu 10 proc. ceny szacunkowej, po skończonym zaś przetargu dzierżawca winien wpłacić całą zaoferowaną sumę.

Bliższych informacji w sprawie przetargu udziela się w Urzędzie gminnym codziennie w godzinach urzędowych.

Wójt gminy Szydłów:
Ignacy ZIELIŃSKI
Sekretarz:
a) Michał SZMAGLEWSKI

UNIEWAŻNIA się zagubione tymcz. zaśw. demob. (karta powołania) wyd. przez PKU. Radomsko na nazw Władysława Dzieputy roczn. 1894 zam. Żar, gm. Kluki. 3136

ZAGUBIONĄ książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Tomaszów na nazwisko Chila - Majera Kirszbauma (roczn. 1897) — unieważnia się.

POSZUKUJĘ Emilji Adamowskiej urodzonej w gminie Łęczno lat 56, o której nie mam wiadomości od roku 1892. — Walerja Adamowska. Piotrków, ul. Zamkowa nr. 14. 3134

OSOBA inteligentna w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie, spokojna, cierpliwa, skromnych wymagań, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia ul. Słowackiego 28 II piętro mieszkanie WP. Złotnickiej między godz. 3—5 po południu. a) 3154

ZAGUBIONĄ legitymację wydaną przez PUPP w Tomaszowie na nazwisko Kwapisz Janiny, unieważnia się. a) 3155

ZAGINĄŁ piesek rasy ratler czarny podpalany z obciętemi uszami i ogonem. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem Częstochowska 3 Majchrowski. 2345

OSTRZEŻENIE.

a) Ostrzegam przed wydawaniem na kredyt żonie mojej Henryce Kredyckiej — wszelakich materjałów i mebli i tp. jak również za długi przez nią poczynione i weksle odpowiedzialności nie ponoszę.

a) JAN KREDYCKI.

OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetrowy szerokości 60 mm. na I str. 60 groszy, na dalszych 50 gr., na ostatniej str. 40 gr., w niedziele, święta i zagraniczne o 25 procent drożej. Drobne 10 gr. za wyraz, z pośrednictwem administracji 15 groszy.

Redaktor Aleksander Pański. Zakłady Graficzne „Adolf Pański" Piotrków Tryb., Legjonów 2, tel. 55